



**List pasterski Biskupa Siedleckiego
KAZIMIERZA GURDY
na Wielki Post (2019)**

**Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekrowanego,
Drodzy Siostry i Bracia!**

Środą Popielcową rozpoczęliśmy Wielki Post, święty czas zbawienia. W ciągu 40 dni będziemy wspominać wielkie dzieła Boga i z uwagą wsłuchiwać się w Jego słowo, które ukazują nam zaangażowanie i troskę Boga o nasze ludzkie życie i o nasze zbawienie. Najważniejszym wydarzeniem i najmocniejszym słowem Boga do człowieka jest Jego Syn, Jezus Chrystus, który dla nas cierpiał, umarł i zmartwychwstał. Poszczególne niedziele Wielkiego Postu pomogą nam poznać, co Bóg uczynił i co nadal czyni dla nas, bowiem Jego zbawcze dzieło dokonane w Jezusie Chrystusie trwa z pokolenia na pokolenie. Kto tylko zechce może skorzystać z Jego owoców. W odpowiedzi na swe zbawcze czyny i słowa, Bóg oczekuje od człowieka tylko jednego: oczekuje wiary, która przekłada się na czyny. Św. Paweł w Liście do Rzymian przypomina: „Jeżeli więc ustami swymi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. (...) Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony” (Rz 10, 9.11).

Dziś w pierwszym czytaniu Liturgii Słowa przypomniane nam zostało wyjście ludu wybranego z niewoli egipskiej. „Pan usłyszał nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciężenie. Wyprowadził nas z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów” (Pwt 26,7-8). Działanie Boga jest działaniem skutecznym. Bóg realizuje to, czego pragnie pomimo - wydawałoby się - niepokonalnych sprzeciwów Jego oponentów. Natomiast Ewangelia ukazuje nam Jezusa, Bożego Syna, gdy przebywa na pustyni i jest poddany potrójnemu kuszeniu przez szatana. Jezus nie ulega jednak jego propozycjom, ale zdecydowanie je odrzuca. Przyjęcie bowiem propozycji szatana oznaczałoby pozostawienie człowieka w jego niewoli, a przecież Jezus przyszedł po to, aby człowieka z niej uwolnić, aby pokonać szatana, który jest zwodzicielem człowieka.

Opis kuszenia Jezusa na pustyni jest nam przypomniany w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, stanowiąc pierwsze wydarzenie tego czasu. Widzimy w nim nawiązanie do kuszenia, któremu zostali poddani pierwsi rodzice w raju. Oni ulegli namowom szatana i od owej chwili człowiek zburzył swoją dobrą relację z Bogiem, stając się niewolnikiem złego ducha. Jezus odrzucając propozycje szatana, a potem ostatecznie

zwyciężając go na drzewie krzyża, zaprasza nas, abyśmy razem z Nim odnosili zwycięstwo nad wspólnym wrogiem. Byśmy szli zwycięską drogą walki o wyzwolenie, o nasze zbawienie, o przywrócenie nam na nowo godności dziecka Bożego.

Drodzy Bracia i Siostry. Czas Wielkiego Postu jest dla nas wielką łaską. Jest czasem ofiarowanym nam przez Boga na odbudowanie i umocnienie naszej wiary, naszej dobrej relacji z Nim. Od nas zależy, czy będziemy mieli „czas” na to, aby dobrze wykorzystać roczny okres Wielkiego Postu. Dzisiaj trzeba nam sobie postawić pytanie: czy zrobimy wszystko, aby znaleźć czas na to, co dla nas - dla naszego życia, dla naszej teraźniejszości i wieczności - jest istotne, jest najważniejsze. Wydaje się bowiem, że sprawa naszej wiary i postępu w naszym życiu duchowym, zależy właśnie od tego, czy my znajdziemy czas dla Pana Boga. A to czy znajdziemy dla Niego czas zależy od tego, czy wiara w Boga i przynależność do Niego stanowi dla nas największą wartość; zależy od tego, czy uznajemy, że czas przeznaczony dla Boga nie będzie stracony. Świat bowiem podpowiada nam, abyśmy patrzyli na swoje życie, na czas, którym dysponujemy, w kategorii opłacalności to opłacalności w wymiarze materialnym, której skutki są widoczne tu i teraz. Mimo, że jesteśmy ludźmi wierzącymi, to niestety często ulegamy takiemu sposobowi myślenia. Kalkulujemy, co nam da poświęcenie czasu Panu Bogu? Zastanawiamy się, czy nie korzystniej byłoby poświęcić ten czas na innego rodzaju zajęcia. Na co więc powinniśmy zwrócić uwagę?

Przede wszystkim nie możemy w ten sposób myśleć o czasie poświęconym na naszą codzienną modlitwę. Nie możemy ulegać sugestiom, że program telewizyjny, informacje podawane w Internecie, czytana ciekawa książka, są dla nas ważniejsze i więcej nam dadzą niż poranna czy wieczorna modlitwa. Trzeba pamiętać, że dla człowieka wierzącego - a za takich się uważamy i takimi pragniemy pozostać - czas spędzony z Bogiem na modlitwie jest spotkaniem z Tym, który jest Miłością, jest byciem razem z Tym, który jest źródłem wszelkiego dobra. Nikt i nic nie może nam dać więcej niż On. Potrzebne jest umiejętne korzystanie z telewizji, komputera, konieczne jest czytanie dobrych książek, ale czas spędzony na modlitwie jest czasem najlepiej wykorzystanym i nie wolno nam z niego zrezygnować. Musimy zatem dołożyć starań, szczególnie w tym okresie wielkopostnym, aby nie zabrakło nam czasu na codzienne spotkanie z Jezusem, źródłem naszej mądrości, na modlitwie.

Nie możemy także uważać za czas stracony naszego udziału w niedzielnej czy codziennej Mszy świętej. Podpowiedzi, jak wykorzystać niedzielę, wyłączając z niej uczestnictwo w Eucharystii, jest bardzo wiele. Usłyszymy, by niedzielny czas poświęcić na wypoczynek, spotkanie z przyjaciółmi, na poznanie piękna otaczającego nas świata. I te propozycje są same w sobie dobre, ale człowiek wierzący nie może zrezygnować z uczestnictwa we Mszy świętej na ich korzyść. Bo dla chrześcijanina uczestniczenie we Mszy świętej jest cenniejsze niż wszystko inne: jest czasem duchowego wypoczynku i nabierania sił, jest spotkaniem z najważniejszą i najbliższą Osobą, jest doświadczeniem duchowego piękna. To są najpiękniejsze i najlepiej wykorzystane godziny niedzielnego

dnia! One pozwalają się ubogacić, otrzymać - dla siebie i dla innych - duchowe dobro, którego świat i człowiek dać nam nie może. Inaczej niedziela będzie czasem, dniem straconym. Dołóżmy zatem starań, by dzień Pański był dla nas rodzinnym i osobistym spotkaniem z Chrystusem we Mszy świętej.

Chciałbym, aby w ten sposób myślały dzieci, ich rodzice i młodzież także w odniesieniu do uczestniczenia w katechezie. Pamiętajmy, że katecheza jest czasem poświęconym Panu Bogu, że dobre jej przeżycie ma umocnić w wierze i prowadzić do spotkania z Chrystusem w sakramentach. Dlatego nie można jej traktować tylko jako jednego z przedmiotów, jakich uczą się dzieci i młodzież uczęszczając do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Wielu wierzących rodziców - pod wpływem liberalnych ideologii - stawia sobie pytanie, kierując się troską o przyszłość swych dzieci, czy nie lepiej wypisać dziecko z katechezy, by posłać syna lub córkę w tym czasie np. na kurs językowy, bo dziecko będzie w przyszłości coś z tego miało. Jakże smutne i często niezrozumiałe jest w tym kontekście oburzenie rodziców - w okresie przygotowania dziecka do Pierwszej Komunii świętej - wobec prowadzących przygotowanie księży czy katechetów, że tak wiele od dzieci i od nich wymagają, że zbyt dużo czasu muszą poświęcić temu przygotowaniu, a przecież mają ważniejsze rzeczy do zrobienia. Podobnie dzieje się w okresie przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania. Zdarza się również, że rodzice - deklarujący się jako wierzący - wypisują dziecko z katechezy. Podobnie czynią niektórzy uczniowie po ukończeniu 18 roku życia i sami rezygnują z udziału w katechezie, która często jest na pierwszych lub ostatnich godzinach w planie lekcyjnym. Wielu takie zachowanie tłumaczy tym, że lepiej ten czas poświęcić na korepetycje, lepiej wcześniej powrócić do domu, by mieć więcej czasu na odpoczynek lub rozrywkę. Drodzy rodzice, drogie dzieci, droga młodzieży - warto jest się zastanowić i spojrzeć krytycznie na te sugestie, które prowadzą do rezygnacji z udziału w katechezie. Nie ulegajmy sugestiom ludzi często niewierzących, pragnących usunięcia katechezy ze szkoły, o czym tak dużo mówiło się w ostatnim czasie. Jako ludzie wierzący mamy prawo do katechezy, a rodzice chrześcijańscy mają prawo i obowiązek wychowania swoich dzieci według wyznawanej wiary. Bądźmy odważni w upominaniu się o swoje prawa! Zatrószmy się również, by dzieci nie były karmione w szkole ideologią gender.

Zachęcam, aby rodzice postarali się o pogłębienie swej wiary, sami angażując się w działalność wielu wspólnot modlitewnych i formacyjnych działających w parafiach. Warto zastanowić się, jak pokazać swoim dzieciom, że przynależność do Boga jest nie tylko konieczna, ale też pociągająca i radosna. Nasze życie bowiem nie może się w pełni rozwijać poza Chrystusem. Nie możemy rezygnować na korzyść innych zajęć, z możliwości lepszego poznania naszego Boga, spotkania się z Nim na modlitwie i Mszy świętej. Jeśli wejdziemy na drogę rozluźnienia naszej relacji z Chrystusem, to w tę wolną przestrzeń wejdzie szatan, któremu zależy na naszym odejściu od Boga. On niejednokrotnie proponuje nam, wydawałoby się, łatwiejsze rozwiązania. Będzie to

robił bardzo inteligentnie posługując się ateistycznymi ideologiami. Najczęściej będzie nam pokazywał, że jego podpowiedzi są dla naszego dobra, dla dobra naszych bliskich, szczególnie dzieci i młodzieży. Będzie kłamał mówiąc, że życie bez Boga jest lepsze, łatwiejsze, że przynosi człowiekowi więcej korzyści. Będzie wykorzystywał każdą okazję, by nas oddalić od Boga. Oby jego zakusy spotkały z naszej strony zdecydowany opór, tak jak uczynił to Jezus, odrzucając – jak usłyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii – wszystkie jego propozycje. Jezus nie pozwolił, by Jego więź z Ojcem została rozluźniona. Postarajmy się i my - uczniowie Chrystusa - przemyśleć w czasie tego Wielkiego Postu nasze podejście do czasu, jaki spędzamy z Bogiem na modlitwie indywidualnej i wspólnotowej, na katechezie oraz na Mszy świętej. Niech uczestnictwo w rekolekcjach wielkopostnych, w nabożeństwach drogi krzyżowej i gorzkich żali nam w tym pomoże.

Na ten błogosławiony czas Wielkiego Postu wszystkim z serca błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Kazimierz Gurda
BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 157/2019

Siedlce, dnia 6 marca 2019 r.

List pasterski należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Diecezji Siedleckiej, w niedzielę 10 marca br.